

Fragment relacji świadka historii



JADWIGA SCHNEIDER

ur. 1937, Białogródka



Zakres terytorialny i czasowy	Białogródka, lata 40. XX w. do 1943 roku
--------------------------------------	--

Praca i codzienne zajęcia rodziny Korocińskich

Na naszym polu zajmowaliśmy się uprawą chmielu. Mieliśmy chmielarnię i suszarnię. Sialiśmy też len. Pamiętam, że mama na kołowrotku przędła ten len. Najpierw len trzeba było długo moczyć, później wysuszyć i wyłamać. Powstałe grube nici zwijało się w motki. Na kołowrotkach z tych motków robiło się nici, z których wytwarzało się materiały. Tkaniny należało wybielić, bo naturalna nić lniana jest szara, więc wybielało się je w rzece. Później rozciągało się je na łąkach i wybielało na słońcu. Z tych lnianych materiałów szło się odzież. Pranie było robione w rzekach. Do tego były używane kijanki – drewniane łopatki. Na kamieniach rozkładało się pranie i tymi kijankami się je klepało. Pamiętam, jak jesienią przed domem leżały zwiezione z pola buraki pastewne. Te buraki były bardzo duże. One różnią się od cukrowych, z których wytwarza się cukier. Mama z tych buraków robiła miód. Kroiła je na drobne kawałki i bardzo długo gotowała. Teraz to się nazywa melasa. Cukrownie obecnie wytwarzają melasę. Dla nas to był miód, bardzo dobry zresztą. Tak nam się wydawało. Pamiętam też cukierki, które tato kupował u Żyda. To były malutkie draże. Wrzucaliśmy je do herbaty lipowej. Stawała się kolorowa od tych cukierków i pachnąca.

Data utworzenia	27 lutego 2025
Rozmawiał/a	Artur Droś
Redakcja	Jadwiga Horanin
Prawa	Forum Dialogu Między Kulturami